Bydgoszcz dnia 12 listopada 2013r.

Pan

Jarosław Madowicz

Dyrektor

Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego

Im. Najświętszej Marii Panny

w Częstochowie

kancelariawszs@szpitalparkitka.com.pl

Szanowny Panie Dyrektorze,

Przeczytaliśmy w mediach, że złożył Pan zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa przez lekarzy zatrudnionych w szpitalu, którego jest Pan dyrektorem. Przestępstwo to miałoby polegać na tym, że lekarze ci grupowo zwolnili się z pracy i utworzyli komitet negocjacyjny, przez co mieliby stworzyć zagrożenie dla bezpieczeństwa chorych i złamać ustawę o rozwiązywaniu sporów zbiorowych.

Oczywiście zdaje Pan sobie sprawę – jak sądzimy – z absurdalności Pańskiego doniesienia. Przecież Pan wie, że decyzja o grupowym zwolnieniu się z pracy była wyrazem protestu lekarzy przeciwko złym warunkom leczenia chorych w szpitalu, którego jest Pan dyrektorem. Została ona podjęta po wyczerpaniu innych, mniej spektakularnych prób zwrócenia uwagi na ten problem - Pana i władz samorządu śląskiego. **Oskarżanie lekarzy protestujących przeciwko złym warunkom leczenia chorych o … stwarzanie niebezpieczeństwa dla tych chorych jest niedorzecznością** albo stanowi próbę przekierowania niezadowolenia pacjentów na lekarzy, stojących w ich obronie, zamiast na osoby faktycznie odpowiedzialne za funkcjonowanie szpitala, to jest rząd, samorząd wojewódzki i dyrekcję placówki.

Równie niedorzeczne jest sugerowanie, że nastąpiło złamanie ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych w sytuacji, gdy do żadnego sporu zbiorowego – w rozumieniu tej ustawy- nie doszło.

Działania podjęte przez Pana jako dyrektora szpitala mają wyraźnie charakter „wypowiedzenia wojny” lekarzom własnej placówki. Czemu miałoby to służyć? Pokazaniu kto tu rządzi? Złamaniu kręgosłupa moralnego lekarzy i zniechęceniu ich do podejmowania wspólnych działań w obronie chorych? Doprowadzeniu szpitala do upadłości? Ta wojna musi skończyć się źle dla szpitala, na co mieszkańcy Częstochowy nie pozostaną obojętni.

Nie ma żadnego dobrego uzasadnienia do podejmowania walki z lekarzami, zwłaszcza takimi, którzy nie zobojętnieli jeszcze na los chorych – wbrew niesprzyjającym warunkom. Jest natomiast wiele powodów aby podjąć z tymi lekarzami konstruktywny dialog w interesie chorych, szpitala i całej lokalnej społeczności. Jeśli nie przekonują Pana inne argumenty, to niech weźmie Pan pod uwagę imię, jakie nosi kierowany przez Pana szpital, które też przecież do pewnych postaw zobowiązuje.

Wyrażając nadzieję na podjęcie przez Pana takich konstruktywnych kroków, przesyłamy wyrazy szacunku.

Zarząd Krajowy OZZL

Krzysztof Bukiel – przewodniczący zarządu